Łagu, Broń Boże

wychowani na punchach
od wolnej ręki rynku
jak nie weszła im balancha
to ją gryzą z magazynu

mój ziom zamiast piw
pizga linie w java script
ciągle dzwoni, gada mi
Dolina Krzemowa dała brief

tu na osiedlach nie ma biedy
tu dojeżdża brak nadziei
a stąd biernych wkręca Netflix
wiesz ja stoję pod klatką rozciągam znów głowy.
stoisz tam pało rozpuszczony jak słup soli
w odróżnieniu od nas miałeś w opór cashu ojca
na melanżach coś się dąsasz, ze to kwestia sporna
siedź na dupie pornhub
nuć się jak melodia
okrywa cie korozja
to pretensje do siebie miej

każdy tu pierd* że z początku nie miał nic
nie ma takiej opcji, abym nie doceniał ich
krzyczy jebac kwit
gdybym nie miał tej ekipy
to prawnie bym teraz na osiedlach gnił

gdy krzyczę
Broń Boże
oni mówią mi przeładuj
blau blau blau blau
to mój brat brat brat
ciągłe strzały w niebo
no bo nam nie otwierają
blau blau blau blau

podziurawione najki to miałki problem, stary
gdy znowu żołądek mci miażdży ciśnienie z powodu chorej mamy
tu pokolenie jets gotowe do walki o superem
wojny ideowe w długich kolejkach po ciuchy
ja na nie nie zbieram, bo bo czasu nie odzyskam
i to mnie kur* zżera
śmierć to jebana dziwka

hardcoreowy jak ..
bo na co dzień to ludzi lubię
ale kiedy chcesz w jechać na bit z brudnym butem,
nie daruje
na gołębich karkach łańcuchy z pieczywa
żyjesz w niezłych czasach
co chcesz rób i nie dygaj
jak boisz się ryzyka, no to igrasz z ogniem ziemskim
dla mnie ta muzyka
jihad, islam poetycki
moi bracie kibicią mi jak
oby kiedyś mógł im się odwdzięczyć

każdy tu pierd* że z początku nie miał nic
nie ma takiej opcji, abym nie doceniał ich
krzyczy jebac kwit
gdybym nie miał tej ekipy
to prawnie bym teraz na osiedlach gnił

gdy krzyczę
Broń Boże
oni mówią mi przeładuj
blau blau blau blau
to mój brat brat brat
ciągłe strzały w niebo
no bo nam nie otwierają
blau blau blau blau
gdy krzyczę
Broń Boże
oni mówią mi przeładuj
blau blau blau blau
to mój brat brat brat
ciągłe strzały w niebo
no bo nam nie otwierają
blau blau blau blau